

Patrycja Spytek<sup>1</sup>

## Ktoś nie zakręcił słoika – obraz pandemii we współczesnej literaturze rosyjskiej

Kultura, sztuka i literatura to wytwory ludzkiej działalności, które niezwykle szybko reagują na otaczającą człowieka rzeczywistość. Prym w tym zakresie wiedzie literatura. Stanowi zwierciadło ludzkich uczuć, poczynań, a także lęków i obaw. Na kartach literatury odnajdujemy złożoną historię ludzkości. Od zarania dziejów ludzie musieli stawiać czoła wszelkim trudnościom. Nierzadko sami byli ich przyczyną, czego dowodem są liczne wojny i przelana, w imię próżności i chęci posiadania, krew. Niekiedy jednak zagrożenie przychodzi zniecka i choćbyśmy nie wiadomo jak mocno wytężali wzrok, nie jesteśmy w stanie dostrzec niebezpieczeństwa, ponieważ nadciągający wróg jest niewidzialny i co gorsze jest częścią środowiska, w którym żyjemy. Ludzkość przetrwała niejedną zarazę. Dokonujący się postęp w dziedzinie nauki (w tym medycyny i farmacji) spowodował, że wyeliminowaliśmy wiele śmiertelnych niegdyś chorób, takich jak: dżuma, cholera, tyfus, hiszpanka i wiele innych. Zanim do tego doszło, siejące strach i bezsilność zarazy dziesiątkowały wsie i miasta. Nawet najzamożniejsi i najbardziej wpływowi obywatele nie byli w stanie ustrzec siebie i swoich bliskich przed niechybną śmiercią.

Literatura nie była obojętna, natychmiast reagowała na rzeczywistość i pozostawiała swój artystyczny ślad dla potomnych. Najbardziej reprezentatywną i czytaną praktycznie przez wszystkie narody świata jest wydana w 1947 roku powieść Alberta Camusa *Dżuma*. Utwór ten nie jest jedynym dwudziestowiecznym świadectwem bezsilności ludzkiej. W 1904 roku brytyjski pisarz Herbert George Wells w swym opowiadaniu *Kraina ślepców* zilustrował problem zbiorowej ślepoty. Warto sięgnąć wstecz i zauważyć, że już w poło-

---

<sup>1</sup> Uniwersytet Warszawski, Polska, ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-2638-5255>, e-mail: [p.spytek@uw.edu.pl](mailto:p.spytek@uw.edu.pl).

wie XIV wieku Giovanni Boccaccio w słynnym *Dekameronie* opisał panującą w Europie epidemię dżumy. Zaś w XVIII wieku oczom czytelników ukazał się *Dziennik roku zarazy* Daniela Defoe. Temat zarazy pojawia się również w literaturze polskiej, jako przykłady należy wymienić *Rozmowę Mistrza Polikarpa ze Śmiercią*, *Konrada Wallenroda* Adama Mickiewicza czy *Ojca zadżumionych* Juliusza Słowackiego. Wymienione tytuły są zaledwie maleńkim wycinkiem światowej literatury podejmującej temat epidemii.

Leżącą na styku Europy i Azji Rosję również trapiły liczne zarazy i epidemie, co znalazło swe artystyczne odzwierciedlenie w sztuce i literaturze. Sam Aleksander Puszkina w 1830 roku napisał tzw. małą tragedię pod tytułem *Uczta podczas dżumy*, która inspirowana była nagłym wybuchem epidemii<sup>2</sup>. Warto podkreślić, że w owym czasie w Rosji szalała cholera, nie dżuma. Ze względów formalnych Puszkina dokonał świadomej zmiany. Zwrot „пир во время холеры” zachwiałyby równowagę rytmiczną kompozycji, dlatego też cholera została zastąpiona dżumą. Inną – interpretacyjną – przyczyną zamiany było nieskrywane przez rosyjskiego klasyka nawiązanie do dziedzictwa literatury europejskiej, zwłaszcza zaś szkockiego pisarza – Johna Wilsona<sup>3</sup>. Inny, niezwykle ważny trop interpretacyjny stanowi opisana w biblijnej *Księdze Daniela* – uczta na dworze króla Baltazara, która, jak wiemy, kończy się tragicznie. Przy użyciu licznych tropów stylistycznych Puszkina buduje atmosferę strachu i lęku, podkreśla złowrogą naturę zarazy. Dżuma porównana zostaje do mroźnej, srogiej i wietrznej zimy, do walki z którą stają rozpalone kominki. Zaraza niczym waleczna, budząca strach i respekt caryca napada na bezbronnych dniem i nocą:

Царица грозная, Чума  
Теперь идет на нас сама  
И льстится жатвою богатой;  
И к нам в окошко день и ночь  
Стучит могильною лопатой....  
Что делать нам? и чем помочь?  
  
Как от проказницы Зимы,  
Запремся также от Чумы!  
Зажжем огни, нальем бокалы,

<sup>2</sup> Licealny przyjaciel Aleksandra Puszkina, rosyjsko-niemiecki poeta, dekabrysta – Wilhelm Küchelbecker – również poczynił utwór podejmujący temat zarazy. Tekst niestety nie został ukończony. *Rosyjski Dekameron 1831 roku* traktuje o ucieczce z powodu epidemii cholery mieszkańców wielkiego miasta. Moskowiczanin opuszczają stolicę i zatrzymują się w wiosce, w której (niczym bohaterowie Boccaccia) uprzyjemniają sobie czas opowieściami.

<sup>3</sup> Chodzi o sztukę *Miasto zarazy*. Puszkina zaadaptował jedną z jej scen do własnego utworu.

Утопим весело умы  
И, заварив пиры да балы,  
Восславим царствие Чумы.

Na dżumę nie ma rady, jej ofiarą padają najbardziej światłe umysły. Na skutek epidemii opustoszała cerkiew, szkołę na głucho zamknięto, a na cmentarzu jest gwarno i wciąż przybywa nagrobków. Dżumę trzeba przetrwać jak mroźną zimę. Bez alkoholu, ognia w kominku, pieśni oraz radosnej zabawy nie sposób przeżyć – takie środki w walce z epidemią podejmuje ówczesna szlachta. Za oknem zaraza, my zaś bawmy się i weselmy, sławiąc imię dżumy. Izolacja jest pozorna, uczestnicy przyjęcia odseparowali się tylko od świata zewnętrznego nie zaś od przyjaciół, znajomych i krewnych. Dla otuchy pozostają w grupie i bawiąc się popadają w boską niełaskę.

Inny, równie silnie zakorzeniony w tradycji chrześcijańskiej, opis epidemii znajdziemy, czytając epilog powieści Fiodora Dostojewskiego *Zbrodnia i kara*. Europa pogrąża się w mroku nadciągającej z głębi Azji zarazy. Tylko wybrani ocaleją. Ciała pozostałych zaleją mikroskopijne, obdarzone rozumem i wolą, trychiny. Każdy zarażony rychło staje się szaleńcem, czasami sprawia wrażenie opętanego. Owa zaraza jest konsekwencją pychy. Nigdy wcześniej ludzie nie uważali siebie za tak inteligentnych i niepokonanych. Całe wioski i miasta zarażały się mikroorganizmami i traciły rozum. Nastąpił powszechnie panujący głód, a pożary trawiły wszystko wokół. Zaraza przybierała na sile i rozprzestrzeniała się coraz bardziej.

Epidemie, zarazy czy pandemie – wreszcie – są przyczyną rozpadu dotychczas panującego ładu we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Świat przewraca się do góry nogami. Obowiązujące do tej pory zasady tracą swą moc. Rodzi się powszechna panika. Zmieniają się także normy społeczne. Dostojewski bez wątplenia nawiązuje do wartości chrześcijańskich, epidemia jest więc przedstawiona jako kara za grzechy. Autor przestrzega ludzi przed nadmierną pychą i wiarą we własny geniusz.

Opis zagłady wywołanej światem biologicznym nie jest w rosyjskiej literaturze klasycznej tematem dominującym. Puszkina i Dostojewski jedynie sygnalizują ten aspekt, nie czynią go jednak motywem wiodącym swej twórczości. Sytuacja ma się zgoła inaczej w rosyjskiej literaturze XXI wieku. Tutaj odnajdujemy całą plejadę utworów opisujących świat podczas zagłady. Nie sposób wymienić wszystkich, dlatego narrację skupimy wokół – wydaje się – flagowego utworu Jany Wagner. Wybór taki podyktowany jest popularnością autorki, jej autorytetem w świecie czytelnicznym oraz uznaniem krytyków, co odzwierciedlają nagrody literackie oraz pochlebne komentarze znawców literatury.

Jana Wagner zaczęła pisać w 2010 roku, mając trzydzieści siedem lat. Całe życie związana jest z Moskwą, w której przyszła na świat, zdobywała wykształcenie oraz doświadczenie zawodowe. Nie dziwi więc, iż akcja najpopularniejszej powieści Jany Wagner toczy się właśnie w tym mieście. W dorostłość wkraçała, zajmując się przekładem z języka czeskiego i angielskiego, szlifując w ten sposób własny warsztat artystyczny. Nie mały wpływ na osobowość autorki i jej zainteresowania miało jej czeskie pochodzenie. Matka Jany w latach 60. przybyła z Czechosłowacji do ZSRR, aby studiować język rosyjski i literaturę. Osiedła w Moskwie na stałe. Autorka, jako mała dziewczynka, wakacje spędzała u babci w czeskiej części republiki, co zaowocowało doskonałą znajomością języka czeskiego i kultury tego kraju. Jako pisarka debiutowała utworem *Лисья честность*. Prawdziwą popularność przyniosła Janie Wagner wydana w 2011 roku powieść *Pandemia*<sup>4</sup>. Antyutopia nominowana była do wielu prestiżowych nagród literackich. Do 2019 roku doczekała się 19 przekładów na języki obce (w tym również na język polski). Jesienią 2019 roku wyszła serialowa adaptacja powieści w reżyserii Pawła Kostomarowa. Serial znalazł się na liście konkursowej festiwalu Canneseries i cieszy się także ogromną popularnością na platformie Netflix<sup>5</sup>. Chociaż powieść opublikowano 10 lat temu, czyli w okresie, kiedy nikt nie spodziewał się masowego ataku koronawirusa, to czytając kolejne jej karty, mamy wrażenie, że autorka pokonała barierę czasu i z lotu ptaka obserwowała mającą dopiero co nadejść światową pandemię COVID-19.

Ciekawym zabiegiem formalnym jest reminiscencja. Główna bohaterka, snując swą tragiczną opowieść o ludzkiej egzystencji podczas zarazy, cofa się w czasie. W chwili narracji ma już ogromny багаż doświadczeń, wszystko przeżyła i zobaczyła. Jednak małymi kroczkami odśtania czytelnikowi bolesne chwile nierównej walki człowieka z niewidzialnym wrogiem. Cofa się do początków pandemii. Prezentuje nastroje, poglądy i niedowierzanie społeczeństwa. Ostatecznie nie pozostawia czytelnikowi złudzeń i odśtania świat pozbawiony nadziei, świat, w którym masowo umierają ludzie, ponieważ na niszczycielskiego wirusa nie ma szczepionki ani skutecznych lekarstw. Wszystko zaczyna się niepozornie: do mieszkańców Moskwy pomału docierają niepokojące sygnały o śmiertonośnym wirusie. Anna – główna bohaterka – czyta zamieszczane w Internecie „plotki” i przekazuje je swemu partnerowi. Sceptyczny Sierioża śmieje się z kobiety, mówiąc:

<sup>4</sup> Tytuł rosyjskiego oryginału: *Вонгозеро*. Przekładu na język polski dokonała Walentyna Mikołajczyk-Trzczińska.

<sup>5</sup> W polskiej wersji językowej serial nosi tytuł *Ku Jezioru*.

– Aniu, jak ty to sobie wyobrażasz, zamknąć miasto? Trzynaście milionów ludzi, rząd i w ogóle. Pół okręgu tam pracuje, nie wariuj! Z powodu głupiego zapalenia dróg oddechowych wystraszą wszystkich was, paranoików, nakupicie lekarstw, a potem wszystko powolutku ucichnie<sup>6</sup>.

Czytelnik, który doświadczył pandemii COVID-19, ma wrażenie, jakby otwierał prywatny dziennik, w którym skrupulatnie dokumentował dzień po dniu własne życie w czasach zarazy. Czyż nie takie nastroje towarzyszyły nam w marcu 2020 roku? Kto wierzył w spiskowe doniesienia prasowe, jakoby w Chinach grasuje groźny COVID-19? Na przełomie 2019 i 2020 roku nikt nie zdawał sobie sprawy, że wirus tak szybko się rozprzestrzeni i dotrze do Europy. Sierioża uosabia każdego z nas, jest metaforą nas samych. Każdy zapewne wielokrotnie słyszał lub wypowiadał podobne stwierdzenia. Nic w tym zdroźnego, bo przecież trudno jest uwierzyć w coś, co jest nienamagalne, czego nie widać. Jana Wagner z niezwykłą precyzją – a nie mając jeszcze pandemicznego doświadczenia! – oddała nastroje panujące podczas pierwszego lockdownu w marcu 2020 roku: półtora miesiąca temu zamknęli szkoły, „była mowa o tym, żeby zamknąć kina, teatry i cyrk, ale jeszcze nic nie wyglądało na kataklizm, prędkiej na ferie. Na ulicy rzadko spotykało się ludzi w maskach, którzy czuli się dość niezręcznie, bo pozostali przechodnie gapili się na nich”<sup>7</sup>. My także – jak bohaterowie powieści – myśleliśmy, że na dwóch tygodniach się skończy. Odpoczniemy, spędzimy czas w gronie rodzinnym, nadrobimy domowe zaległości i wszystko wróci do normy: dzieci pomaszczą do szkół, a my do pracy. Niestety takie myślenie okazało się mrzonką. Pozostaje mieć nadzieję, iż pandemia COVID-19 nie doprowadzi do chaosu, anarchii i rozpadu społeczeństwa, jak w literackiej wizji Jany Wagner, w której przeszyci strachem ludzie pokonują tysiące kilometrów, by dotrzeć do miejsca ze świeżą wodą i żywnością.

Dla szerszego spojrzenia, ale też i kontrastu warto odwołać się do pozostałych dwóch rodzajów literackich: poezji i dramatu, takie działanie pomoże ukazać ogromną skalę wpływu pandemii koronawirusa na życie literackie i społeczne w Rosji. 16 marca 2020 roku, a więc niemal natychmiast po ogłoszeniu pandemii COVID-19, Dmitrij Bykow na łamach 27 numeru „Nowoj gaziety” – w całości poświęconemu koronawirusowi – opublikował wiersz *Две чумы. Один Россию обнулil, другой с Китая начал*<sup>8</sup>. Rosyjski odbiorca, widząc tytuł

<sup>6</sup> J. Wagner, *Pandemia*, tłum. W. Mikołajczyk-Trzcińska, Poznań 2014, s. 8.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>8</sup> Tekst wiersza można przeczytać na: <https://novayagazeta.ru/articles/2020/03/15/84325-dve-chumy>.

oraz czytając motto zaczerpnięte z krótkiego, aforystycznego epigramu Двум Александром Павловичам<sup>9</sup>, nie ma wątpliwości i natychmiastowo kojarzy liryk z twórczością Aleksandra Puszkina. W epigramie podmiot liryczny opowiada o dwóch „ułomnych” postaciach. Jedna ma dysfunkcję fizyczną – kuleje, u drugiej zaś widoczne są problemy natury psychicznej. Puszkina napisał swój epigram pod adresem dwóch znieawidzonych przez uczniów pracowników szkoły, do której uczęszczał. Panowie nie zapisali się pozytywnie we wspomnieniach, byli nieuprzejmi i niekiedy okrutni, budzili wśród młodzieży strach i niechęć. Wykorzystując w swym utworze epigram Puszkina, Bykow dokonuje swoistej personifikacji dżumy, a także wskazuje, że zaraza posiada dwa oblicza: jedno powoduje ułomność fizyczną, drugie zaś umysłową. Autor – jak na Bykowa przystało – nie stroni od satyry politycznej. Jego liryk przepiętny jest ciętą ripostą i humorem. Zestawia w krytycznym porównaniu dwie dżumy. Jedna (jak bez trudu można się domyślić) uosabia władzę. Wirus – najważniejsza osoba w rządzie – niszczy Rosję, prowadzi do osłabienia waluty i obniżenia znaczenia państwa na arenie międzynarodowej. Druga dżuma to metafora koronawirusa. Autor podkreśla, że chociaż oba rodzaje dżumy niszczą świat w inny sposób, to tak naprawdę ściśle ze sobą współpracują. Jedna wpływa negatywnie na ludzkie umysły, druga zaś na płuca. Zaraza wywołana jest przez dwa „ukoronowane”, bezlitosne i nieposiadające oblicza wirusy. Pierwszy z nich jedynie w marzeniach sennych szczelnie zamyka granice państwa, drugiemu zaś udaje się to na jawie. Pierwszy, czując się panem wszystkiego, chciałby odizolować społeczeństwo, zamknąć je choćby nawet w domowym areszcie. Drugi wnet go wyręcza. Pierwszy, jak na wojownika przystało, marzy, by rychło wywołać kryzys w USA, lecz nie jest mu to dane, ponieważ ubiegł go ów drugi. Pierwszy nie oszczędza nikogo oprócz własnych ochroniarzy, drugi okazuje się silniejszy od tyrańca i nie ma litości nawet dla wiernych rycerzy swego sprzymierzeńca. Bykow zaznacza, iż wirusy mają odmienne pochodzenie. Ten groźniejszy wywodzi się ze świata naturalnego – jest krzyżówką, drugi stanowi konsekwencję ewolucji „zawodowej”:

Один родился от змеи  
И от летучей мыши,  
Другой вобрал в себя слои  
От прапора и выше.

I chociaż pierwszy panuje już 20 lat, a jego siedlisko jest bardzo obszerne, to do dziś nie ma na niego szczepionki. Jediną skuteczną metodą ochrony przed zarażeniem jest ucieczka. W przypadku drugiego wirusa ucieczka jest

<sup>9</sup> Więcej na ten temat można przeczytać pod adresem: <https://www.culture.ru/poems/5147/dvum-aleksandram-pavlovicham>

bezsensowna, gdyż opanował on już cały świat i póki co też nie ma na niego skutecznej szczepionki. Głównym symptomem zakażenia pierwszym wirusem jest niewolnictwo. Społeczeństwo jednak nie nabyło przez lata odporności i wciąż pada ofiarą groźnej choroby. Typowy objaw zakażenia drugą postacią dżumy to utrata smaku:

Один валюту обвалил,  
Другой жратву схомячил.  
Один Россию обнулил,  
Другой с Китая начал.

Kontynuując satyryczny wątek literackiej wypowiedzi, której przedmiotem staje się system polityczny i najważniejszy jej przedstawiciel w państwie rosyjskim, warto wspomnieć o projekcie Maksima Kononienki (pseudonim Mr. Parker) *Władimir Władimirowicz TM*, którego pokłosiem stał się, od strony formalnej trudny do zdefiniowania, utwór literacki o tym samym tytule. Autor jako baczny obserwator życia społecznego dokonuje nie tylko karykatury zachodzących wokół niego zjawisk, ale przede wszystkim prezydenta Rosyjskiej Federacji. W szerokim wachlarzu wątków i poruszanych problemów pojawia się także temat epidemii. O ile dla mieszkańców Europy Zachodniej pandemia COVID-19 jest czymś nowym, nieznanym i nieoczekiwanym, o tyle Rosjanie przeżywali w przeszłości chwile grozy z powodu koronawirusa SARS-CoV-2. Jak pamiętamy, ta wirusowa choroba oddechowa po raz pierwszy pojawiła się w listopadzie 2002 roku w prowincji Guangdong w południowych Chinach. Rosjanie (ze względu na bliskie sąsiedztwo z Chinami) nie mogli bagatelizować zagrożenia. Na szczęście patogen wirusa powodującego SARS nie rozprzestrzenił się z taką mocą jak COVID-19 i nie wywołał w Rosji stanu epidemicznego. Akcja powieści Kononienki rozpoczyna się w tym właśnie okresie, dlatego nie dziwi fakt, że dopiero co wykluwająca się epidemia również została odnotowana na jej kartach.

4 kwietnia 2003 roku główny bohater powieści, pełniący urząd prezydenta – Władimir Władimirowicz TM – rzetelnie wypełnia swe obowiązki. Po długich przemysleniach (i braku innych pomysłów) postanawia podjąć temat nietypowego zapalenia płuc, o którym informacje zaczęły ledwo co docierać na Kreml. Po konsultacjach ze współpracownikami, którzy poradzili nałożenie na parlamentarzystów kwarantanny, Władimir Władimirowicz TM bierze takie rozwiązanie pod rozważę. Jest ono oczywiście podyktowane troską o pracujących członków Dumy, którym bez wątpienia należy się urlop<sup>10</sup>. Ko-

<sup>10</sup> Patrz: M. Кононенко, *Владимир Владимирович ТМ*, Moskwa 2005, s. 72–73.

nonienko inspirował się mającym miejsce wiosną 2003 roku wystąpieniem wiceprzewodniczącego Dumy Państwowej – Władimira Żyrinowskiego, który wystąpił z takim właśnie postulatem. Pod koniec kwietnia 2003 roku Rosję zawładnęła histeria wywołana koronawirusem, co o mały włos nie spowodowało nałożenia na obywateli obowiązku noszenia maseczek. Autor powieści pod datą 29 kwietnia 2003 roku po mistrzowsku nakreślił scenę oddającą historycznego ducha społeczeństwa rosyjskiego tamtego okresu: pracownik ochrony, witający prezydenta u wrót jego gabinetu, wręcza Władimirowi Władimirowiczowi TM pakiecik z czymś białym. Żądający wyjaśnień prezydent dowiaduje się, że jest to maseczka ochronna, którą powinien nosić z powodu rozprzestrzeniającego się nietypowego zapalenia płuc<sup>11</sup>. Innym razem (a dokładnie 8 maja 2003 roku) Władimir Władimirowicz, jedząc ciastko, zakrztusił się. Zaczął kaścać, a po chwili usłyszał dźwięk zamykanego zamka w drzwiach. Gdy już pozbył się zalegającej w krtani drobinki upewnił się, że został zamknięty we własnym gabinecie. Oburzony zaistniałą sytuacją prezydent był silnie wzburzony. Szef biura poinformował go, że został odizolowany i musi pozostać na kwarantannie z powodu objawów SARS. Władimir Władimirowicz próbował tłumaczyć, że to nie zapalenie płuc, tylko okruszek wpadł nie tam gdzie trzeba, jednak wszelkie wyjaśnienia na nic się zdały. Szef administracji był nieugięty do momentu, kiedy nie usłyszał zdecydowanego komunikatu, że jeżeli w tej chwili nie otworzy drzwi, zostanie natychmiast zwolniony<sup>12</sup>. Powieść Maksima Kononienki utrzymana jest w tonie literatury fantastycznej, co mocno podkreśla satyryczno-humorystyczny charakter utworu, niemniej jednak wszystkie zilustrowane w niej zdarzenia dotyczące zachowań w czasach epidemii są prawdopodobne i rzeczywiście mogłyby się zdarzyć.

Znamy już poetyckie i prozatorskie ujęcie tematu, warto spojrzeć, w jaki sposób z problemem pandemii zmagają się rosyjska dramaturgia. Pomoże nam w tym wybitny literaturoznawca, uczonec i pisarz – Jewgienij Wodołazkin. Autor należy do grona uznawanych i cenionych w Polsce współczesnych pisarzy rosyjskich. Warto podkreślić, iż jego powieść *Laur* zdobyła w 2013 roku nagrodę Wielka Księga, następnie uhonorowano ją nagrodą Jasna Polana. Do tej pory Jewgienij Wodołazkin jawił się czytelnikom jako pisarz, któremu obce są sprawy bieżącej polityki oraz aktualne wydarzenia z otaczającego go świata. Pisarz wyrzucał na margines swych literackich ekspedycji sytuacje i zdarzenia z czołówek prasowych. Geopolityka, ekonomika, gaz czy ropa naftowa były dlań odległymi galaktykami – co potwierdza jego dotychczasowy dorobek. Jednak

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 86–87.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 90–92.



ogólnoświatowa pandemia koronawirusa na tyle głęboko wstrząsnęła Wodołazkinem, że uczynił ją tematem swej najnowszej sztuki *Сестра четверых*<sup>13</sup>. Utwór stanowi metafizyczną próbę zrozumienia wywróconego do góry nogami świata. Tak naprawdę pisarza nie interesuje dzień powszedni, w którym człowiek zmuszony jest borykać się z pandemią, lecz jej okołorzeczywisty – metafizyczny – aspekt. Sztuka utrzymana jest w duchu teatru absurdu, można w niej znaleźć i śmiech, i łzy.

Sztuka legitymuje się nie tylko kunsztowną erystyką i imponującym dobo-rem tropów stylistycznych, ale także wieloma płaszczyznami interpretacyjnymi. Akcja utworu toczy się na oddziale zakaźnym szpitala im. Alberta Camusa, co natychmiast odsyła czytelnika do postaci francuskiego pisarza, o którym była mowa wcześniej, i jego powieści *Dżuma*. Biegły w rosyjskiej literaturze odbiorca bez wątpienia skojarzy dramat z opowiadaniem Antona Czechowa *Sala nr 6*. Bohaterowie Wodołazkina – podobnie jak u Czechowa – pozostają w izolacji i wolno płynący czas uprzyjemniają sobie rozmowami o istocie życia, nieuniknionej śmierci i metafizycznej stronie bytu ludzkiego.

W pierwszym akcie tematem rozmów czynią sprawy pozornie przyziemne i – można rzec – codzienne: ścieżka kariery zawodowej czy nieudane życie małżeńskie. Ich dyskusja przeplatana jest radiowymi komunikatami, które informują o aktualnej sytuacji pandemicznej. Z radioodbiornika dowiadują się, że na całym świecie ogłoszono stan wyjątkowy, zamknięto szkoły, teatry, sklepy. Świat zatrzymał się w miejscu. Nie tracą poczucia humoru i żartobliwie opowiadają, że ktoś w laboratorium pracował nad stworzeniem broni biologicznej – wirusa. Wychodząc do toalety lub na papierosa, zapomniał zakręcić stoik i teraz są tego konsekwencje. Wraz z rozwojem akcji, przeplatanej kolejnymi wypowiedziami spikerów, atmosfera zagęszcza się, by w akcie drugim przejść na wyżyny metafizycznych dyskusji. Autor nie proponuje gotowych rozwiązań, nie daje sprawdzonej receptury, zachęca czytelnika do głębokich przemyśleń, czyniąc swój utwór czymś na kształt traktatu filozoficznego.

Temat pandemii wciąż pozostaje aktualny. Prawdopodobnie powstanie jeszcze wiele jego literackich odstón. Artykuł stanowi jedynie przyczynek do głębszych badań i analiz literaturoznawczych. Każdy z przywołanych twórców maluje portret „zarazy” z innej perspektywy, co czyni temat ciekawym, wielopłaszczyznowym, a ponadto świadczy o szerokiej skali zjawiska i jego wpływu na współczesną literaturę rosyjską. Z czasem listę odwołań będzie można poszerzać, jednak dzisiaj te wydają się najbardziej reprezentatywne.

<sup>13</sup> Sztukę można przeczytać tylko w zasobach wirtualnej biblioteki Litres: [https://rs.litres.ru/static/or4/view/or.html?baseurl=/download\\_book/54887059/80265021/&art=54887059&user=854119386&uilang=ru&catalit2&track\\_reading](https://rs.litres.ru/static/or4/view/or.html?baseurl=/download_book/54887059/80265021/&art=54887059&user=854119386&uilang=ru&catalit2&track_reading)

## Bibliografia

Wagner J., *Pandemia*, tłum. W. Mikołajczyk-Trzcińska, Poznań 2014.

Быков Д., *Две чумы. Один Россию обнулил, другой с Китая начал...*, «Новая газета», 16 марта 2020, № 27.

Водолазкин Е., *Сестра четырех*, Издательство АСТ, Москва 2020.

Кононенко М., *Владимир Владимирович ТМ*, Москва 2005.

Собрание сочинений А.С. Пушкина в десяти томах. Государственное издательство Художественной Литературы. Москва, 1960.

## Someone Did Not Close the Jar – A Picture of a Pandemic in Modern Russian Literature

### Summary

Mankind has survived many plagues. Advances in science, including medicine and pharmacy, have resulted in many once deadly diseases elimination. Before this happened, the plagues had decimated the countryside and cities. Even the richest and most influential citizens were unable to protect themselves and their relatives from inevitable death. Lying at the junction of Europe and Asia, Russia also was plagued by epidemics, which found artistic reflection in art and literature. The topic of the pandemic remains relevant. There will probably be many more of its literary versions. The article is only a contribution to deeper literary research and analysis. Each of the mentioned authors paints the portrait of “plague” from a different perspective, which makes the topic more interesting, multifaceted, and also testifies to the wide scale of the phenomenon and its impact on contemporary Russian literature. Over time, the list of appeals will be expanded, but today these seem to be the most representative.

**Keywords:** pandemic, virus, literature, plague, writer, death, disease

## Банку кто-то не закрыл – картина пандемии в современной русской литературе

### Резюме

Человечество пережило множество бедствий. Научный прогресс устранил множество смертельных болезней. До этого эпидемии опустошали деревни и города. Даже самые богатые и влиятельные граждане не смогли защитить себя и своих близких от неминуемой гибели. Россия, находящаяся на стыке Европы и Азии, также страдала от эпидемий, которые нашли свое художественное отражение в искусстве и литера-

туре. Тема пандемии остается актуальной. Вероятно, будет еще много его литературных версий. Статья является лишь вкладом в более глубокое литературное исследование и анализ. Каждый из перечисленных авторов рисует портрет «чумы» с разных ракурсов, что делает тему интересной, многогранной и свидетельствует о масштабности явления и его влиянии на современную русскую литературу. Со временем список литературы может быть расширен, но сегодня они кажутся наиболее репрезентативными.

**Ключевые слова:** пандемия, вирус, литература, чума, писатель, смерть, болезнь